Nr 169. Kraków, Sobota 11 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noucasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Mowa posła Stwiertni w Izbie posłów. — Uchwalenie projektu ustawy o organizacyi ministerstwa pracy. — Tajne posiedzenie Izby posłów w sprawie broszury Wahrmunda. — Zmiana statutu Koła polskiego. — Sprawa języka polskiego w seminaryum nauczycielskiem w Chełmszczyźnie.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad organizacyą ministerstwa robót publicznych zabrał głos pos. Stwiertnia. Podnosi on, że aktywowanie ministerstwa tego w Austryi było potrzebą, już dawno dającą się odczuwać. Niestety, nowemu ministerstwu przydzielono tak liczne, ze sobą poniekąd w żadnym związku nie stojące agendy, że należy się obawiać, iż zamięszanie, jakie panuje z powodu podobnego stanu w innych ministerstwach, także wywołane zostanie w nowem ministerstwie.

Mowca wskazuje na publiczne budownictwo, które dzisiaj należy do kompetencyi rozmaitych ministerstw, przez co poniekąd następuje ubolewania godne opóźnienie w załatwieniu dotyczących agend budowlanych. Będzie zadaniem ministerstwa robót publicznych podjąć inicyatywę, aby poprzeć rozwój publicznego budownictwa i umożliwić programowe działanie, ażeby publiczne budowle służyły potrzebom kulturalnym. — Projekt rządowy nosi piętno powierzchowności i połowiczności i nie jest w możności faktycznym potrzebom zadośćuczynić. Kwestye zabudowania potoków górskich i budowle dróg wodnych pozostawione zostały w innych ministerstwach, a właśnie rząd miał tu sposobność uprawnionemu życzeniu kompetentnych kół zadośćuczynić i sprawy te przydzielić nowemu ministerstwu.

Od lat 7, odkąd uchwalono ustawę o drogach wodnych, rząd zasłaniał się kwestyą kosztów budowy i technicznych robót przedwstępnych i zawsze przytaczał na wytłomaczenie się ze swego grzechu zaniedbania, że koszta budowy nie są jeszcze ściśle oznaczone i techniczne roboty przedwstępne są nieukończone. Ta komedya rządowa trwa już 7 lat, a w ostatnim czasie w kołach rządowych znowu podniosły się głosy, które wskazują, że rząd uznaje jako nieodzowną konieczność, by ze strony dyrekcyi budowli dróg wodnych wypracowane plany zostały przydzielone do zbadania ekspertom. Albo rząd ma zaufanie do dyrekcyi budowli dróg wodnych, albo nie; w pierwszym przypadku powinien akceptować plany, w drugim jednakowoż innych ludzi do dyrekcyj tych powołać.

Kwestya budowy dróg wodnych została przez ministerstwo handlu zabaguioną. Zarzut ten nie dotyka obecnego ministra handlu, który posiada dobrą wolę i zrozumienie dla doniosłości dróg wodnych, lecz spada na obu jego poprzedników w urzędzie. Ustawa o drogach wodnych domaga się od rządu w tonie nakazującym wykonania budowy kanału Wiedeń-Kraków bez względu na koszta budowy. Według tego, środki po temu muszą być znalezione, przekroczenie kosztów nie może wchodzić w rachubę; ministrowie składają przysięgę wykonywania ustaw, a gdy minister usiłuje istniejącą ustawę unicestwić, to musi zasiąść na ławie oskarżonych. Jeżeli rząd sądzi, że przez nowe sztuczki będzie mógł powstrzymać wykonanie ustawy o drogach wodnych, to znajduje się na błędnej drodze, gdyż ludność interesowanych w kanałach krajów potrafi rząd zmusić do respektowania podpisu cesarskiego pod ustawą o drogach wodnych. — Ludność woła: Dość z tym lekkomyślnym rządem, który bagatelizuje najżywotniejsze interesa ludności.

Dalej oznacza mowca jako błąd organizacyi, że wszystkie publiczne agendy budowlane mają być poddane jednemu szefowi sekcyi, ponieważ ten nie będzie w możności opanować całego materyału. Okaże się rzeczą konieczną dla budowy dróg i mostów stworzyć osobną sekcyę, a drugą sekcyę dla budowli wodnych. Biuro triangulacyjne ministerstwa skarbu powinno być również przyłączone do ministerstwa dla robót publicznych, także i agendy przemysłu budowlanego należą właściwie do nowego ministerstwa. Natomiast szkoły przemysłowe, jako zakłady naukowe, powinny pozostać w ministerstwie oświaty, ponieważ ministerstwo pracy nie wydaje się być powołanem do rozwiązywania kwestyi pedagogicznych i dydaktycznych. Zdziwić musi każdego, że popieranie ruchu obcych ma przypaść nowemu ministerstwu, bo przecież ministerstwo kolei w pierwszej linii ma możność kontrolowania interesów ruchu obcych. Ministerstwo, które jednoczy w sobie agendy całkiem obcej natury, nie może być uważane jako postęp, ale jako krok wstecz.

Mowca przechodzi następnie do omówienia przydzielonych nowemu ministerstwu agend o popieranie przemysłu. Kto zna nędzę wśród rękodzielników i małych przemysłowców, ten zrozumie, że państwo dla małych producentów nic prawie dotąd nie uczyniło, dlatego byłoby na czasie, by państwo przez podniesienie fachowego wykształcenia rękodzielnika, przez tani kredyt, przez organizacyę pracy i produkcyi także i tym stanom pomogło.

W końcu oświadcza mowca, że w przydzieleniu agend nowemu ministerstwu musi nastąpić gruntowna zmiana, jeżeli ma to wyjść na korzyść i pomyślność ludności. (Oklaski z ław polskich).

Na wniosek pos. Baumgartnera dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Generalni mówcy.

Gen. mowca „pro“ pos. Stanek oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za przedłożeniem, ponieważ przez to ministerstwo zostanie dokonany pożyteczny rozdział pracy rozmaitych dotychczasowych ministerstw. Dalej porusza kwestyę ukrajowienia kopalń węgla, poczem omawia uchwałę komitetu „dziewięciu“, zwracając się przeciw czeskim przedstawieniom teatralnym w Wiedniu. Podniósłszy, że do tej uchwały przyłączył się także min. Peschka, oświadczył, że musi w stanowczy sposób potępić zachowanie się tego ministerstwa w tej kwestyi.

Przy tej sposobności przyszło do burzliwej wymiany słów między czeskimi agraryuszami i niem. rad. pos. Stranskym.

Generalny mowca contra pos. Seitz wskazuje na sprzeczne z konstytucyą i regulaminem postępowanie przy tworzeniu nowych ministerstw i stwierdza, że stronnictwo jego zasadniczo nic niema przeciw utworzeniu ministerstwa pracy, ale przeciw składowi zakresu działów tego ministerstwa, a jeszcze bardziej musi się zwrócić przeciw kierownikowi tego ministerstwa. Szkodliwy wpływ koalicyi niemieckich stronnictw wolnomyślnych z chrześcijańsko-społecznymi można zauważyć także i w tej okoliczności, że główne stronnictwa niemieckie nie chciały podpisać interpelacyi dra Hocka w sprawie konfiskaty broszury Wahrmunda; mowca odczytuje skonfiskowane z niej wiersze.

Uchwały.

Następnie po kilku sprostowaniach faktycznych, **przyjęto we wszystkich czytaniach projekt ustawy**, zmieniający z okazyi utworzenia ministerstwa robót publicznych ustawowe postanowienia o zakresie działania pojedyńczych ministerstw.

Następnie przyszła pod głosowanie rezolucya pos. Günthera, a to pojedyńczymi ustępami.

Przyjęto: Ust. I. dotyczący powołania wybitnego technika do prezydyum ministerstwa, ust. II. dotyczący przekazania kwestyi egzaminów państwowego budownictwa, sprawy techników prywatnych, współdziałania technicznej sekcyi B) przy uregulowaniu kwestyi egzaminów w techn. szkołach wyższych, wreszcie ust. III. dotyczący rozdziału agend budowli nadziemnych, dróg wodnych, dróg i mostów między dwie sekcye, z których każda ma być kierowaną przez technika.

Odrzucono natomiast ustęp IV, podnoszący, że każda z tych sekcyj, którym przydzielono budownictwo wodne, ma otrzymać także drogi wodne, oraz kwestyę prawa wodnego i zabudowania potoków górskich, oraz ust. V, podnoszący, że sekcyi górnictwa mają być przydzielone wszystkie górnicze przedsiębiorstwa, a więc i zarząd salin.

Przyjęto dalej ust. VI, dotyczący rozdziału sekcyi popierania przemysłu na część techniczną i administracyjną, przyczem na czele technicznej sekcyi ma stanąć technik, oraz ust. VII, dotyczący technicznych dyrekcyj przy władzach krajowych (Przy przyjęciu tego ustępu ponowiły się okrzyki protestów na ławach soc. dem.).

Pos. Seitz wskazuje na ważność postanowień organizacyjnych i stawia wniosek, aby resztę punktów rezolucyi pos. Günthera, jakoteż inne rezolucye, przydzielić komisyi budżetowej.

Trzy ostatnie ustępy rezolucyi pos. Günthera przydzielono komisyi budżetowej, a co do reszty rezolucyj, odrzucono przydzielenie tej komisyi, a przydzielono jej przedłożenie w sprawie otwarcia kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1908.

Posiedzenie tajne.

Wiceprezydent dr Zaczek podał do wiadomości, że pos. Hock wręczył mu interpelacyę, co do której odczytania nie chce dopuścić i zarządził (o godzinie 6 wieczorem) posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu tem — jak słychać — w imiennem głosowaniu odrzucono wniosek pos. Hocka, by posiedzenie uznać za jawne, poczem nastąpiło czytanie interpelacyi posła Hocka. Izba następnie w ponownem imiennem głosowaniu odrzuciła wniosek w sprawie odczytania interpelacyi na jawnem posiedzeniu.

Posiedzenie jawne.

Po 3-godz. posiedzeniu tajnem, podjęto posiedzenie jawne.

Pos. Choc wystosował do prezydenta gab. zapytanie, w sprawie rzekomego poufnego rozporządzenia namiestnika Czech o języku urzędowym w namiestnictwie w Pradze i atakował w ostry sposób namiestnika Czech, domagając się jego odwołania.

Pos. Klofacz wskazuje na nieprzyjście do skutku planowanych przedstawień narodowych w Wiedniu z okazyi jubileuszu rządów monarchy i czyni za to odpowiedzialnym burmistrza Luegera i reprezentacyę miasta. Oświadcza, że byłoby brakiem charakteru u każdego Czecha, gdyby wziął udział w jakiejkolwiek uroczystości jubileuszowej.

Pos. Seitz w zapytaniu do prezydenta odczytuje dalsze skonfiskowane miejsca z broszury Wahrmunda.

Prezydent gani to nadużycie regulaminu, skoro mowca prosił o głos do zapytania do prezydyum. (Długotrwałe oklaski, burzliwe sprzeciwy na ławach soc.-dem.).

Koniec posiedzenia.

Prezydent proponuje, żeby następne posiedzenie odbyło się 23 b. m. Na wniosek pos. ks. Dawydiaka, uchwalono następne posiedzenie odbyć dnia **30** kwietnia o godz. 11 przed południem.

Wicepr. Zaczek zamyka posiedzenie, życząc posłom i ministrom wesołych i szczęśliwych świąt Wielkanocnych. Koniec posiedzenia o g. ½ do 10 wieczorem.

Izba panów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby panów. Prezydent ks. Windischgrätz zagajając obrady, poświęcił słowa wspomnienia zmarłym członkom, między innymi ś. p. Dunajewskiemu. Następnie hr. Walterskirchen referował o przedłożeniu w sprawie kontyngentu rekruta i proponował przyjęcie przedłożenia. Ustawę bez dyskusyi przyjęto we wszystkich czytaniach.

Na posiedzeniu zgłoszono wnioski r. dw. Ludwiga w sprawie urządzenia kwestyi sanitarnej i dra Grabmayra w sprawie reformy rolniczego kredytu realnego. Na tem posiedzenie zamknięto.

Broszura prof. Wahrmunda.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów skończyło się dopiero o godzinie pół do 10 wieczorem. O godzinie 5 po południu, gdy przewodniczący chciał przystąpić do zamknięcia posiedzenia, pos. dr Hock zgłosił interpelacyę z powodu konfiskaty broszury prof. Wahrmunda. Interpelacyę uzupełnił dr Hock cytatami broszury. — Wiceprezydent Zaczek odmówił żądaniu dosłownego odczytania broszury, z powodu czego odbyło się posiedzenie tajne, które trwało blisko 4 godziny i miało przebieg nadzwyczaj burzliwy.

Pos. Pernerstorfer wystąpił przeciw decyzyi przewodniczącego, twierdząc, że nie ma on prawa odgrywać roli cenzora.

Przemówienie Pernerstorfera wywołało wielką wrzawę na ławach partyi chrześcijańsko-społecznej, w której imieniu zabrał następnie głos hr. Morsey i atakował prof. Wahrmunda i socyalistów, podnosząc, że nietykalność poselska jest bardzo doniosłem dobrem, że jednakże nie należy jej nadużywać i robić z parlamentu konwent. Parlament nie ma prawa obejmowania funkcyj sędziowskich. Mowca atakował gwałtownie dra Hocka, że tenże będąc radcą dworu przy trybunale administracyjnym i czynnym sędzią przy tym trybunale, wywołał podobną nieprzystojną scenę.

Przemówienie Morseya przerywali socyaliści wołając „Pfuj! zapłacony denuncyacie! szpiclu! Morsey jest płatnym szpiclem policyjnym!“ Z ław chrześc.-socyalnych odpowiadano na to wołaniem: „Pfuj Hock! Wolnomularzu!“ Przewodniczący dłuższy czas trudził się, aby utrzymać względny spokój.

Hr. Sternberg wnosi zamknięcie dyskusyi.

Wiceprez. Zaczek oświadcza, że chce dać możność przemawiania wszystkim zgłoszonym, aby uszanować swobodę słowa.

W szeregu zapisanych mowców znajdują się pos. Seitz, Masaryk, Wolf itd.

Pos. Wolf żąda odczytania broszury na jawnem posiedzeniu, przeciw czemu występuje pos. Pattak i atakuje ostro pos. Hocka, podnosząc, że broszura obraża uczucia katolickie i nie można jej na jawnem posiedzeniu odczytywać.

Wniosek pos. Seitza o imienne głosowanie nad kwestyą, czy ma być posiedzenie uznanem za poufne, wywołał znowu liczne okrzyki. — Gdy wreszcie można było przystąpić do imiennego głosowania, postanowiono 182 głosami przeciw 126 odbyć posiedzenie poufne. Minister Gessman pomylił się i głosował przeciw swemu stronnictwu, przyczem socyaliści bili mu brawo. Gdy prof. Steinwender głosował za odbyciem tajnego posiedzenia, socyaliści czynili rozmaite uwagi pod jego adresem, jak i pod adresem partyi wolnomyślnych.

Gdy na tajnem posiedzeniu miano przystąpić do odczytania broszury, powstała taka wrzawa, że prezydent musiał posiedzenie przerwać.

Po podjęciu obrad na żądanie stronnictw wolnomyślnych rozpoczęło się dosłowne odczytywanie broszury. — W ciągu czytania nawiązał dr Fuchs rokowania z socyalistami, w rezultacie których broszury nie odczytywano już do końca, co byłoby jeszcze kilka godzin potrwało.

Po zakończeniu odczytywania broszury rozpoczęła się dyskusya, czy na jawnem posiedzeniu broszura ma być ponownie odczytaną. Pierwszy przemawiał w tej sprawie pos. Hock, występując bardzo ostro przeciwko chrześć.-społecznym a w obronie Wahrmunda, podnosząc, że nic nie przemawia przeciw odczytaniu broszury na jawnem posiedzeniu. Podczas tego przemówienia między posłami antysemickimi a socyalistami przychodziło bezustannie do starć.

Posłowie klerykalni zapisywali się do głosu zarówno „pro“ jak i „contra“ tak, iż, gdy wybrano mowców generalnych, byli nimi księża Sillinger i Sramek, którzy obaj głosu się zrzekli wśród ogólnej wesołości.

Na wniosek pos. Winarskiego głosowano imiennie nad wnioskiem Hocka o odczytanie interpelacyi na jawnem posiedzeniu. Wniosek odrzucono 152 głosami przeciw 98. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, rozległy się oklaski na ławach chrześc. społecznej partyi, zaś protesty u socyalistów.

Po weryfikacyi protokołu podjęto na nowo posiedzenie jawne.

Z Koła polskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego po mowie ministra Korytowskiego w rozprawach nad budową kanałów, zabrał głos poseł Kolischer i wskazał, że całą siłą należy dążyć do rozpoczęcia budowy kanału Odra—Wisła. Regulacyi rzek potrzeba, aby chłopom woda gruntów nie zabierała, kanałów potrzebujemy dla transportu skarbów naszej ziemi i przemysłu. Wkońcu podniósł mowca, że minister Korytowski dobrze robi, iż jest ostrożnym, ale na to jest rada: nie przepłacać węgla, żelaza i cementu i utworzyć własne zakłady.

Po ukończeniu dyskusyi Koło przyjęło trzy rezolucye, mianowicie:

pos. Battaglii: Koło wzywa prezydyum i ministrów, aby zapewnili równoczesne wykonanie kanału Odra-Wisła z innemi drogami wodnemi;

pos. Kozłowskiego: Poleca się prezydyum, by stanowczo zażądało zwołania Rady przybocznej dla dróg wodnych w jak najkrótszym czasie;

pos. Stwiertni: Poleca się prezydyum, by wyjednało u rządu ustanowienie konsulentów technicznych dla kanału Bogumin-Kraków.

Zmiana statutu.

Następnie pos. Olszewski postawił wniosek o zmianę statutu i wybranie komisyi statutowej, popierając wybór tych, którzy rokowaniami się zajmowali.

Komisya składa się z 12 dawnych członków Koła p. i 4 dawnej P. P. L., a należą do niej: Ruebenbauer, Łuszczkiewicz, Średniawski, Olszewski, Biliński, Bobrzyński, Dzieduszycki, Kozłowski, Pastor, Szponder, German, Battaglia, Tomaszewski, Staniszewski, Dulęba, Petelenz. Proponowany pos. Stojałowski zrezygnował.

TELEGRAMY

z dnia 11 kwietnia.

Praga. Dzienniki czeskie wzywają Czechów, aby wobec trudności czynionych występom teatru czeskiego w Wiedniu, nie dopuścili do tych przedstawień a także do przedstawień jubileuszowych w Pradze, aby żądali pousuwania dwujęzycznych napisów w restauracyach i usunęli się od udziału we wszelkich uroczystościach jubileuszowych. Dzienniki wyrażają przytem przekonanie, że także Polacy i inni Słowianie poprą tę myśl. Dalej wzywają dzienniki Czechów, aby nie chodzili do teatru niemieckiego w Pradze.

Język polski w seminaryum naucz. w Chełmszczyźnie.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Rada państwa uchwaliła ważne zmiany w przyjętym przez Dumę projekcie ustawy w sprawie zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w seminaryum nauczycielskiem w Chełmszczyźnie, które zawierają ograniczające postanowienia w sprawie stosowania polskiego języka. Ustawę znaczną większością głosów odesłano z powrotem do Dumy. Jest to pierwszy podobny wypadek od czasu konstytucyi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prezydent ministrów wręczył najwyższy reskrypt w sprawie zamknięcia drugiej i otwarcia trzeciej sesyi sejmu na d. 29 kwietnia.

Podróże Wilhelma II.

Kurfu. Wczoraj przed południem przybyła tu niemiecka para carska. Grecka rodzina królewska złożyła jej wizytę na pokładzie „Hohenzollern“.

Podróż Bülowa do Rzymu.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że kanclerz Rzeszy ks. Bülow z małżonką wczoraj wieczorem udał się w podróż do Rzymu. Towarzyszyć mu będzie poseł Flottow i 2 urzędnicy biura.

Reformy w Macedonii.

Kolonia. „Köln. Ztg“ donosi z Berlina, że niemiecki rząd oświadczył Rosyi swą zgodę z jej propozycyami w sprawie reformy administracyi w Macedonii.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Partya rządowa odrzuciła propozycye Korony w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jak słychać, ma nastąpić utworzenie rekonstruowanego gabinetu Pasicza, względnie gabinetu Andranikolicza, który dotąd miał tekę ministerstwa wyznań.

Książę czarnogórski w Petersburgu.

Carskie Sioło. W pałacu Aleksandrowskim odbył się obiad galowy na cześć księcia czarnogórskiego Mikołaja. — Car wygłosił mowę, w której rzekł: Witam w osobie waszej królewskiej wysokości naczelnika słowiańskiego rodu książęcego, który spokrewniony jest z domem moim, a zarazem domu panującego kraju, złączonego ściśle z Rosyą wspólnością wiary i rasy. Jestem przekonany, że pobyt waszej wysokości u nas przyczyni się do zacieśnienia węzłów historycznej przyjaźni między Rosyą a Czarnogórą, która to przyjaźń była tak drogą memu niezapomnianemu ojcu i którą sam w wysokim stopniu cenię.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deput. przyjęła 364 głosami przeciw 129 projekt ustawy, odnoszący się do dóbr kościelnych, w brzmieniu, uchwalonem przez senat, jakoteż — również w brzmieniu, przyjętem przez senat — jednomyślnie projekt amnestyjny, poczem Izba i senat odroczyły się do 19 maja.

Anarchiści we Francyi.

Paryż. Policya aresztowała trzech znanych anarchistów, u których znaleziono wiele materyałów wybuchowych i nabojów. Aresztowani twierdzą, że mieli te przedmioty odnieść z polecenia jakiegoś nieznajomego w pewne miejsce. Policya przypuszcza, że chodzi o zamach, przygotowany z okazyi 1 maja.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Pakiety, jakie nieśli ze sobą w pobliżu Paryża trzej uwięzieni anarchiści, zawierały 6 patronów, każdy napełniony 100 gram. dynamitu, z trzymetrowemi lontami i z 6 zapalnikami. — Jeden z anarchistów miał nabity rewolwer przy sobie. Miejskie laboratoryum oświadcza, że ilość dynamitu, znaleziona u anarchistów, wystarczyłaby do fabrykacyi 6 bomb o bardzo silnem działaniu.

Z sali koncertowej.

W wspomnieniach muzykalnego Krakowa w pełnej świeżości tkwią jeszcze pamiętne występy Adama Didura w letniej operze r. 1903. — Mefistofeles w podwójnym charakterze, nadanym przez Gounoda i Boitę, Marceli w „Hugonotach“, książę Gremin w „Onieginie“, landgraf i Henryk Ptasznik w „Tannhäuserze“ i „Lohengrinie“, a wreszcie wspaniały wojewoda w Minhajmera „Mazepie“ — oto szereg kreacyj, w których olśniewająca piękność i potęga głosu kojarzyła się nierozerwalnie z siłą wyrazu dramatycznego. Wielki i sławny już wówczas, od tej pory znakomity śpiewak wzrósł jeszcze artystycznie. Jest i będzie jednak zawsze w pierwszym rzędzie śpiewakiem dramatycznym, tak u niego rodzaj i charakter głosu, szeroki, dekoracyjny sposób deklamacyi zrastają się z pojęciem sceny.

Z estrady działa z pewnością równie fascynująco, kto go jednak poznał tylko w tych warunkach, może mieć zaledwie nikłe wyobrażenie o niepospolitym artyźmie, z jakim ten wyjątkowy śpiewak najbłahszym tworom operowym nadaje posągowe kształty i niesłychanie suggestywny wyraz bujnego życia. W braku sceny operowej trzeba się jednak zadowolnić samym tylko śpiewem, a jest to już zadowolenie, jakie w sali koncertowej nader rzadko zdarza się mieć. Artysta śpiewał wczoraj aryę z „Salvatora Rosy“ Gomeza, fragment sceny piekielnej z „Roberta Dyabła“, aryę Marcela z „Hugonotów“, nadto parę pieśni. W Moniuszkowskie wkłada cały swój temperament i nadaje im bajeczną zamaszystość, w innych o charakterze czysto lirycznym ogrom dźwięku rozsadza poprostu ramy pieśni, choć artysta i do tych akcentów doskonale swój miękki głos potrafi nagiąć. — Zbyteczna dodawać, że entuzyazm panował na koncercie niebywały i dopiero liczne naddatki, między niemi także z „Fausta“ Gounoda, zaspokoiły natarczywych słuchaczy.

Śpiewanie w jednym koncercie z Didurem jest przedsięwzięciem mocno niebezpiecznem, tem zaszczytniejszem jednak, gdy się z niego wyjdzie z powodzeniem. W tem położeniu znalazła się wczoraj śpiewaczka p. Polińska-Lewicka, stawiająca podobno pierwsze kroki w karyerze artystycznej. Jej piękny, czysty głos, bardzo już ogładzony i w górnych tonach zwłaszcza wytrzymały, wywarł jaknajlepsze wrażenie. Widoczna trema krzyżowała nieraz zamiary artystyczniejszego frazowania, co jednak nie przeszkadzało stwierdzeniu, że poznało się siłę, mającą warunki pomyślnego rozwoju. Zadokumentował to także życzliwy aplauz, jakim przyjęto młodą śpiewaczkę.

t.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Leona w. p. w. d. k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 56, zachód o godz. 6 min. 25; długość dnia godzin 13 min. 29.

Teatr miejski w Krakowie: „Uwielbienie krzyża“.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego akad. umiejęt. o godz. 6 wieczorem.

Odczyty: p. Kowarzyka p. t. „Opuszczaua obudowa szybów“ w sali wykład. gabin. geologicznego (ul. św. Anny l. 6, I. piętro) o godz. 6½ wie-

czorem.; p. A. Szczepańskiego p. t. „O zasadach nowego rodzaju towarzystw przemysłowo-budowlanych“ w Resursie urzędniczej o godz. 8 wieczorem.

Wykład dla młodzieży p. S. Udzieli p. t. „O baśni ludowej“ w sali Muzeum techniczno-przem. o godz. 4 po południu.

Wieczór kameralny uczniów konserwatoryum w sali prób Towarzystwa muzycznego o godzinie 7½ wieczorem.

Walne zebranie Koła panien opiekujących się opuszczonemi dziećmi w sali Rady powiatowej o godz. 5 po południu.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Poskromienie złośnicy“, wieczorem „Żydówka“.

Miłośnicy starego Krakowa. Wczoraj wieczór w sali obrad Rady miejskiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa“. Dla braku miejsca, sprawozdanie z tego zgromadzenia pomieścimy w dzisiejszym numerze popołudniowym.

Koncert Ireny Szwarcównej i Tadeusza Leliwy. Bilety na koncert nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie starego teatru od godz. 9 rano.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie odbyło wczoraj doroczne walne zebranie członków. Przewodniczył obradom dr Józef Kopf, radca sąd. Przedłożone członkom sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunkowego za rok 1907, omawia ciężką sytuacyę finansową na rynku pieniężnym w ciągu ubiegłego roku, którą Towarzystwo przetrwało szczęśliwie, dzięki wzmożonemu ruchowi i zaufaniu, czego dowodem były stosunki Towarzystwa z największemi nawet instytucyami finansowemi. Ogólny brak gotówki zmusił i Dyrekcyę Towarzystwa do znacznego ograniczenia kredytu wekslowego i hipotecznego, co przy niezwykle wysokiej stopie procentowej mogło w sposób zupełnie naturalny obniżyć znacznie zyski za rok sprawozdawczy. Usiłowania Dyrekcyi miały ten skutek, iż czyniąc zadość swym zobowiązaniom, osiągnęły zysk prawie takiż jak w r. 1906 przy normalnych podówczas stosunkach.

Obraz czynności Towarzystwa za r. 1907 przedstawiają poszczególne pozycye sprawozdania. I tak: pożyczki na reskrypta dłużne z końcem grudnia 1907 wynosiły 737.860 K (+ 9.155 K niż w r. 1906); pożyczki na weksle doszły do kwoty 685.433 K (+ 26.648 K); stan wkładek oszczędności ulokowanych na 1001 książeczkach wynosił 766.727 K; fundusz rezerwowy obejmował kwotę 61.727 K; ogólny obrót kasowy 10,881.368 K (+ 2.256.974 K; kapitał obrotowy 1,514.782 K (+ 28.231 K). Czysty zysk za rok 1907 wynosi 11.975 K. Koszta administracyjne obejmuję kwotę 28.467 K tj. 1·88 prc. kapitału obrotowego. Udziałów było 188.841 K. Członków liczyło Towarzystwo 2843. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, dokonano wyboru 9 członków do Rady Nadzorczej.

Kurs gorzelniany. W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się d. 1 maja „sześciotygodniowy kurs gorzelniany“. Kurs ten obejmuje wykłady: technologii gorzelnictwa, botaniki, kontroli ruchu fabryki, chemii i fizyki, mechaniki, rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, ćwiczenia w laboratoryum chemicznem i ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. Wpisy odbywać się będą w dniach 29 i 30 b. m. w kancelaryi dyrekcyi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie (ul. Gołębia l. 20). Opłata szkolna wynosi 50 koron dla krajowców, a 100 koron dla obcokrajowców. Opłatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć przy wpisie.

Wycieczka nauczycielska łodzią z Krakowa do Gdańska. Grono nauczycieli ludowych urządza w czasie wakacyj wycieczkę łodzią z Krakowa do Gdańska, celem poznania ziemi ojczystej. W wycieczce mogą wziąć udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 3 sierpnia b. r. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zwiedzić Sandomierz, Zawichost, Puławy, Maciejowice, Warszawę, Pragę, Wilanów, Płock, Toruń, Gniew, Gdańsk. Z Gdańska uda się wycieczka parowcem do Kołobrzegu, a stąd koleją do Poznania, Gniezna, Kruszwicy, nad jezioro Gopło, Wrocławia i t. d. Część wycieczki w W. Ks. Poznańskiem odbędzie się pieszo, a to celem dokładniejszego poznania dzielnego ludu polskiego.

Wycieczka potrwa około 22 dni, a koszta jej wyniosą 180 koron na osobę. Kwotą tą objęte są wydatki na łódź, noclegi, skromne życie, paszport, zwiedzenie muzeów, kolej i parowiec. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje do 1 maja p. Jan Szkodziński, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza W. w Krakowie, plac Wolnica 1. Zgłoszenia uskutecznia się udziałem 34 kor., które złożyć należy na ręce wyżej wymienionego. W wypadku, gdyby wycieczka do skutku nie doszła, pieniądze zwraca się.

Ojczym i pasierbowie. Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Józefowi Waśniewskiemu i Janowi Wąsowi, gospodarzom z Zabierzowa, oskarżonym o zabójstwo swego ojczyma, Walentego Kulisza, z powodu zawezwania licznych świadków zakończyła się dopiero wieczorem. Na ławie oskarżonych zasiadł także Stanisław Wnęk pod zarzutem współwiny w zabójstwie, którego miał się dopuścić przez zachętę i namowę Waśniewskiego i Wąsa do popełnienia zabójstwa. Na wniosek dra Deichesa, trybunał dopuścił dodatkowe pytanie, czy oskarżeni działali pod przymusem nieodpornym. Ława przysięgłych pytanie to 10 głosami potwierdziła, wobec tego trybunał wszystkich trzech oskarżonych uwolnił od kary i winy. — Wyrok wśród zgromadzonych licznie włościan, przysłuchujących się rozprawie, wywołał zadowolenie.

Z „Sokoła“ podgórskiego. Oddział kolarzy „Sokoła“ w Podgórzu urządza jutro bieg 50-kilometrowy na drodze Podgórze-Wieliczka-Niepołomice, dostępny dla wszystkich stowarzyszonych cyklistów. Objaśnień udziela naczelnik oddziału i przyjmuje zgłoszenia za złożeniem wpisowego w dniu wyścigu między godziną 12—1½. Wyjazd z gmachu „Sokoła“ o godz. 1½ po południu. W razie niepogody bieg zostaje odłożony do dnia 26 b. m.

Bomby w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Kupiec Majer Borman, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej, w ciągu kilku tygodni otrzymał trzy listy z żądaniem pieniędzy, lecz zawsze dawał odpowiedź odmowną. We czwartek zrana przybyło do niego kilku obcych ludzi z żadaniem pieniędzy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, zagrozili mu zemstą. Tegoż dnia o godzinie 8-mej wieczorem, Borman przechodził ze składu swego do mieszkania w tym samym domu. Kiedy zbliżył się do drzwi, wybuchła bomba lontowa, podłożona w korytarzu. Następstwa wybuchu były straszne. Borman, uległ strasznemu pokaleczeniu, odłamki bomby zgruchotały mu klatkę piersiową i poraniły tak, że wnętrzności wypadły. Skutkiem wybuchu runęła ścianka, dzieląca kuchnię pp. B. od korytarza. W kuchni znajdowała się żona Bormana, 64-letnia Estera, która uległa złamaniu ręki i poranieniu nóg. Klatka schodowa uległa uszkodzeniu, a szyby w tym domu i w sąsiednich powypadały.

Tegoż samego dnia, o godzinie 12 w południe, żona właściciela zakładu introligatorskiego przy ul. Milsza, p. Brunona Bendorfa, wychodząc z mieszkania, zauważyła pudełko blaszane z żarzącym się przy niem knotem. P. Bendorfowa zawiadomiła o tem męża, który zalał knot wodą. Okazało się, że pudełko było naładowane dynamitem i lada chwila mógł nastąpić wybuch. Bombę zaniesiono do III cyrkułu.

Sąd wojenny w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Przybyły tu warszawski sąd wojenno-okręgowy w drugim dniu swego urzędowania skazał na śmierć przez powieszenie włościanina Antoniego Saternusa i mieszczanina Macieja Pęcherza, oskarżonych o zabicie w Częstochowie podoficera żandarmeryi.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało w etacie osobowym głównej Kasy krajowej i filialnej Kasy krajowej w Krakowie adjunktami kasowymi IX klasy rangi prowiz. adjunkta kas. Kazimierza Kropiwnickiego, tudzież oficyałów kas. Edwarda Chmielarczyka i Marcelego Hirschberga, a prowizorycznym adjunktem głównej Kasy kraj. we Lwowie oficyała tej Kasy Aleksandra Wierzbiańskiego.

Minister kolei zamianował inspektora Edwarda Bielańskiego, zastępcą naczelnika oddziału warsztatów w dyrekcyi krakowskiej naczelnikiem tego oddziału.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał staroście Józefowi Harasymowiczowi we Lwowie z okazyi przeniesienia na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy namiestnictwa.

Cesarz nadał starszemu komisarzowi I klasy straży skarbowej, Władysławowi Załuzińskiemu w Tarnobrzegu, z okazyi przeniesienia na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 kwietnia.

GRAND-HOTEL: Hr. Leon Łubieński z Warszawy. Hr. Zofia Plater-Zyberk z Warszawy, Stefan Lewenthal z Warszawy, Wincenty Chojecki z Warszawy, Adam Didur z Medyolanu, Albert Fanck z Wiednia, Karol Blum z Opawy, Robert Pragłowski ze Lwowa, Henryk Horn z Wiednia.

HOTEL SASKI: F. Kowalschky z Gossnitz. W. Sahanek ze Lwowa, A. Zielonka ze Lwowa, I. Ehrlich ze Lwowa, Hr. M. Rey z Galicyi, A. Gruszecki z Białej, B. Jocz z Krzywcza, J. Mandl z Wiednia, W. Miechniewicz z Będzina. J. Rafalski z Będzina, A. Kaliński z Król. Pols., J. Bretschneider z Warszawy, O. Gorecka z Zakopanego, A. Czekay z Warszawy, J. Holzschuh z Wiednia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 55 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Sprea,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.